Nr. 2 Wilno, dnia 10 czerwca 1934 r. R. I

NARODOWY SOCJALISTA

GAZETA ROBOTNICZA

„Socjalizm, aby się kiedyś stał wszechludzkim, powinien stać się narodowym“. *Adam Mickiewicz* „Trybuna Ludów“

Na kogo głosujemy?

Dnia 10 czerwca na terenie Wilna odbędzie się rozgrywka pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami politycznemi i gospodarczemi o skład i poziom przyszłej Rady Miejskiej miasta Wilna.

Do wyborów staje cały szereg ugrupowań i dzisiaj już uświadomieni narodowi socjaliści w Wilnie powinni zająć zdecydowane stanowisko i spełnić swój obowiązek obywatelski przez oddanie głosu na najgodniejszych kandydatów.

Wszyscy nasi-rodacy robotnicy wiedzą, iż z powodu szacherek zdrajców z Narodowo Socjalistycznej Partji Robotniczej pp. Rekścia, Glińskiego i im podobnych oraz z powodu zawartego przez nich sojusz z Endekami, Narodowa-Socjalistyczna Partja Robotnicza nie mogła wystawić listy swoich kandydatów. Możemy nad tem ubolewać i odpowiednio napiętnować robotę farbowanych lisów, którzy dla karjery osobistej poświęcają swoje przekonania partyjne i ideowe, ale powinniśmy — my, robotnicy, stojący niewzruszenie na gruncie naszych 10 zasad narodowego socjalizmu, zdecydować komu mamy oddać swoje głosy, aby przyszła Rada Miejska stała się terenem poważnych prac gospodarczych, które doprowadzą w wyniku do uzdrowienia stosunków miejskich i do stworzenia zdrowych podstaw gospodarki samorządowej.

Wybierając osoby kandydatów, na których mamy oddać swoje głosy, musimy jasno sobie zdawać sprawę z zadań, jakie czekają przyszłą Radę Miejską. Kryzys, jaki obecnie przechodzimy, postawił w krytycznej sytuacji liczne rzesze pracujące, zastępy robotników, którzy znaleźli się często bez dachu nad głową i bez kawałka chleba dla swojej rodziny i dla siebie. Tragiczne bezrobocie, brak warsztatów pracy, choćby najbardziej prymitywnej, fizycznej zagroził widmem głodu licznym rodzinom robotniczym, które nie mogą w swojej bezradności znaleźć wyjścia z sytuacji. Przyszła Rada Miejska, jako jedno z naczelnych zadań będzie musiała zabrać głos i rozstrzygnąć sprawę przedewszystkiem bezrobocia, dania warsztatów pracy i możności zarobkowania licznym bezrobotnym. Wród licznych zadań gospodarczych— zadanie stworzenia możliwości egzystencji dla bezrobotnych będzie najpilniejszem i najbardziej palącem.

Tak określając nasze zainteresowanie wyborami — po sumiennem rozważeniu sprawy — musimy się rozejrzeć w sytuacji i stwierdzić, które z idących do wyborów ugrupowanie daje największe gwarancje zaspokojenia naszych potrzeb życiowych, potrzeb egzystencji.

Pobieżny rzut oka na listy kandydatów do Rady Miejskiej wskazuje, że do wyborów idą dwa większe ugrupowania polskie w postaci Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna (Lista Nr. 1), oraz Narodowego Komitetu Wyborczego. Pozatem cztery listy kandydatów zgłosiła Polska Partja Socjalistyczna i socjaliści, nie licząc pomniejszych ugrupowań polskich. Kilka też list kandydatów zgłosiły organizacje żydowskie.

W myśl swoich zasadniczych założeń ideowych wykluczamy wszelką dyskusję o listach żydowskich i ani na chwilę nie przypuszczamy, że znajdzie się jakikolwiek robotnik polski, który odda głos swój przy wyborach na jakąkolwiek listę żydowską, choćby najbardziej radykalną społecznie i gospodarczo. Żydów uważamy za pasożytników na organizmie polskim i kapitałowi żydowskiemu wypowiadamy walkę.

Z równie silną walką przystąpimy do agitacji przeciwko listom endeckim. Niejednokrotnie endecja dała dowody swej złej woli wobec doli robotnika, chłopa i mieszczanina polskiego, nie uwzględniając jego życiowych interesów, a kumając się z kapitałem żydowskim i czerpiąc zyski z demoralizujących przedsiębiorstw, utrzymywanych we własnych lokalach. Endecja wileńska skompromitowała się doszczętnie i nie zdoła pozyskać ani jednego głosu uczciwego robotnika polskiego.

Nic Narodowemu Komitetowi Wyborczemu nie pomoże współpraca p.p. Rekściów i Glińskich, zaprzedających interesy i potrzeby robotnika polskiego. Endecy wileńscy, zasiadający w poprzednich Radach Miejskich, i lekkomyślnie gospodarujący w samorządzie wileńskim, niejednokrotnie dali dowody swojej nieumiejętności gospodarczej, niedołęstwa administracyjnego i złej woli wobec masy pracującej. Nie mogą oni liczyć ani na jeden głos robotnika fizycznego i pracownika ideowego.

Polska Partja Socjalistyczna, choć miała swoją piękną przeszłość niepodległościową i obywatelską, w czasach ostatnich rozbiła się na poszczególne ugrupowania, walczące pomiędzy sobą i w walkach tych zatracające troskę o dolę robotnika polskiego. Upierając się przy niezdrowych hasłach gospodarczych, kumając się w swoich radykalnych ugrupowaniach z komunistami, socjaliści z PPS-u nie zdali egzaminu życiowego i nie mogą zrozumieć dążności narodowo - socjalistycznych robotników, chcących wytworzenia współczesnych warunków dla racjonalnej gospodarki narodowej i państwowej i dla egzystencji klasy robotniczej na nowych podstawach. I oni też nie mogą liczyć na to, aby uświadomiony robotnik-rodak, głoszący hasła narodowego socjalizmu robotniczego mógł oddać na nich choć jeden swój głos.

Pozostaje Lista Bloku Gopodsarczego Odrodzenia Wilna. Już w pierwszym numerze swego pisma podkreśliliśmy, że uznajemy wysiłki Marszałka Piłsudskiego w jego pracy stworzenia zdrowych podstaw gospodarczych i politycznych w życiu naszej Ojczyzny.

Uzdrowienie gospodarki narodowej, usunięcie bezrobocia, stworzenie warsztatów pracy, polepszenie doli rolnika, robotnika i mieszczanina—oto hasła, dla których mamy zrozumienie i które pozwalają nam z czystem sumieniem, nie naruszając swoich 10 zasad narodowego socjalizmu, oddać głosy nasze—robotników-rodaków z Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej na kandydatów Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Rodacy - robotnicy! Spełnijcie swój obowiązek w dniu 10 czerwca i przy wyborach do Rady Miejskiej postawą swoją zaświadczcie, że potępiacie wyczyny i koziołki polityczne p. p. Rekściów i Glińskich i że stoicie niezłomnie przy swoich zasadach.

Wszyscy głosujcie na listę kandydatów Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna (Nr. 1!) Są tam nazwiska wypróbowanych robotników, ich szczerych przyjaciół, rzemieślników, rolników, którzy będą pamiętali o naszych interesach i będą dbali o dolę robotnika polskiego.

Z prasy.

U narodowych socjalistów w Wilnie.

„Kurjer Wileński" z dnia 8 czerwca r. b. zamieszcza dłuższy artykuł swego współpracownika p. t. „Biały koń i złota szabla narodowca". W artykule tym znajdujemy przebieg rozmowy przedstawiciela „Kurjera Wileńskiego" z członkami zarządu naszej partji. Przytaczamy w całości odpowiedni ustęp, określający stosunek nasz do endeków i zdrajców naszej partji. Rozmowę prowadzili rodacy Paciulan i Bielski:

„— Jaki jest początek narodowo-socjalistycznej partji na terenie Wilna? — pytam.

— No, cóż — spoczątku było napół matrymonjalnie — napół partyjnie.

— To znaczy?

— Inicjator i pierwszy przywódca miał jednocześnie biuro matrymonjalne na Słowackiego. Ale to było niepoważne.

— A kiedy się zaczęło na serjo?

— Od chwili utworzenie komitetu z Dąbrową, Mackiewiczem, Kartonowiczem i mną. Nie mieliśmy jednak widoków na rozszerzenie pracy dopóty, dopóki do partji nie przyszli Rekść i inż. Gliński, który oświadczył, że ma wielkie wpływy wśród kupiectwa i będzie miał możność subsydjowania nas Rekść też przyrzekał pomoc materjalną.

— i przyjęliście ich?

— A tak. Tylko Gliński wyprowadził nas w pole, bo nic prawie nie dawał. Natomiast Rekść i owszem. Po trzy, cztery złote, a czasem i więcej. Nawet pewnego razu dał Dąbrowie gotówkę na wydanie jednego numeru pisma.

— Z tego wynika, że Rekść był fundatorem waszej partji?

— Tak, dość dużo dawał. Ostatnio naprzykład po wielu tarapatach mieszkaniowych naszej partji Rekść wynajął nam na swoje nazwisko i prawie za swoje pieniądze ten lokal przy ul. Wileńskiej, największy z posiadanych dotychczas przez nas.

— A kim właściwie jest Rekść?

— Jakto, pan nie wie? Przecież to właściciele hotelu Szlacheckiego i paru kamienic w Wilnie. Bardzo zamożny gość.

— Słowem „burżuj".

— A tak, piszemy to w ostatniej ulotce.

— „Burżuj"—fundatorem socjalistycznej partji robotniczej. Czy to nie brzmi trochę dziwnie?

— Wiem o co panu chodzi. Teraz znamy już pana Rekścia. Chodziło mu przedewszystkiem o karjerę.

Na początku bieżącego roku endecy wileńscy z ulicy Orzeszkowej 11 zaproponowali nam 5 tysięcy złotych za przyłączenie się do nich. Pertraktacje prowadzili Rekść i Gliński. Gdyśmy się dowiedzieli o tem i chcieliśmy zaprotestowac, Rekść i Gliński z garścią swoich ludzi zamknęli przed nami lokal partyjny. Po pewnym zaś czasie wydali rozkaz członkom. aby byli obecni w dniu 28 maja r. b. na ulicy Orzeszkowej 11 na przemówieniu posła endeckiego Wierczaka. Na wiecu tym obecny nasz prezes wów-

Rodacy — Robotnicy!

Usunięci z szeregów naszej partji za działalność na szkodę robotnika polskiego parowie z pod znaku Rekściów i jego dobranych towarzyszy, w dalszym ciągu mącą opinję ludności miasta, usiłując wciągnąć podstępnie robotnika polskiego w jarzmo endeckie.

Wiecie już dobrze, iż panom tym chodzi o ich własne mandaty do Rady Miejskiej oraz o inne korzyści materjalne, płynące z mętnego źródła **współpracy kapitału endeckiego z żydowskim.** Wiecie też, iż ludność miasta deprawowaną była w domu publicznym Frydmana, prowadzonym w domu „Dziennika Wileńskiego".

Niejedna złotówka z tego obrzydliwego źródła wpadła do kieszeni obłudników, którzy na ustach mieli święte hasła religijne i miłości Ojczyzny.

Obecnie **na liście endeckiej,** popieranej przez pp. Rekściów, **figuruje również i kapitalista czeski, p. Frliczka, pomimo, iż robotnik polski jest stale uciskany przez jego rodaków na Śląsku Cieszyńskim,** niesłusznie zagrabionym przez Czechy od Polski.

To też rodacy robotnicy wzywamy Was, byście ani jednego głosu nie dali tym obłudnikom, działającym na Waszą szkodę i byście pędzili precz ich parobków, podszywających się pod Narodowych Socjalistów i obrońców robotnika polskiego.

Pamiętajcie, iż pp. Rekściowie nie dali pracy ani jednemu robotnikowi polskiemu, gdyż zajęci byli jedynie swemi geszeftami. Obecnie zaś w ciągu paru dni po ich wyrzuceniu z naszej partji, zdołaliśmy zatrudnić już przeszło 40 robotników członków naszej Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej.

Precz ze zblokowanym kapitałem endecko-żydowskim, żerującym na pocie i krwi robotnika polskiego!

Nie damy kobiet naszych do lupanarów p.p. Frydmanów, chociażby popierali oni swą gotówką kamieniczników endeckich.

Precz z endecką listą wyborczą i jej kandydatami Czechami, odwiecznymi wrogami Polski.

NIE DAMY NA LISTĘ TĘ ANI JEDNEGO GŁOSU, pamiętając, iż szacherki pp. Rekściów i endeków uniemożliwiły nam wystawienie własnej listy robotniczej.

ZDECYDOWANA POSTAWA ROBOTNIKA POLSKIEGO URWIE GŁOWĘ HYDRZE ENDECKIEJ.

Narodowo-Socjalisryczna Partja Robotnicza.

---

czas tylko członek, zarzucił posłowi Wierczakowi kłamstwo.

W tym momencie głos zabrał siedzący obok sekretarza p. Belski.

— Endecy boją się prawdy, proszę pana. Dopóki mówił poseł Wierczak — wszystko było spokojnie. Nie mogłem jednak puścić mu płazem kłamstwa. Znam dobrze nastroje w Sosnowcu, w Katowicach i kilku innych ośrodkach robotniczych w Polsce, bo sam tam pracowałem. Endecja nie ma tam prawie żadnego wpływu. Tymczasem poseł Wierczak twierdzi, że endecja ma tam za sobą wszystkich robotników. Przecież to fałsz. Wstałem więc i zarzuciłem mu kłamstwo. W odpowiedzi otrzymałem od bojówki endeckiej pięć ran w głowę. Dlatego mam teraz ją obandażowaną.

— Cóż było dalej?

— Po wypadku tym wyłoniła się druga grupa opozycyjna. Wróciliśmy do lokalu. Przyłączyli się do nas także pierwsi opozycjoniści. No, i teraz jesteśmy górą. A pan Rekść i Gliński poszli na służbę do endeków.

— Czy otrzymali 5 tysięcy złotych?

— Tego nie wiemy. Kandydują natomiast obaj do rady miejskiej.

— Robią karjerę na was.

— Przecież to było ich marzeniem. Ileż to razy, podczas przemówień na naszych zebraniach, Rekść z zapałem mówił, że dążeniem jego jest wspaniały rozwój partji, aby mógł „przyjmować raporty na białym koniu przy złotej szabli, a sekretarza swego widzieć w złotych galonach".

— Pan żartuje?...

— Mam na to kilkudziesięciu świadków. Ale to jeszcze nic, przecież Rekść chętnie współpracuje z Żydami.

— To do endeka zupełnie podobne... Naprzykład Frydman i „Dziennik Wileński".

— Mam i na to dowody. Naprzykład mieliśmy oddać do reperacji maszynę. Jeden z naszych członków zgłosił gotowość bezpłatnej pracy. Tymczasem maszyna zniknęła. Przypadkowo odnaleźliśmy ją u Żyda. Rekść mu dał ją do naprawy. Potem — te oto krzesła, na których siedzimy, Rekść kupił również u Żyda".

P. Rekść tłumaczy się...

W „Dzienniku Wileńskim" z dnia 9 czerwca r. b. czytamy nowe oświadczenie p. H. Rekścia. Przytaczamy je w całości, aby wykazać obłudę p. Rekścia — bankruta politycznego, który pozorami ratuje swoją pozycję.

> W Nr. 153 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 8 czerwca r. b. został umieszczony artykuł pod tytułem: „Biały koń i złota szabla narodowca". Wobec tego, iż okoliczności rozwoju i działalności partji zostały podane przez redakcję i jej informatorów, podszywających się już niejednokrotnie pod miano członków Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej Katowice, w sposób oszczerczy i niezgodny z prawdą, a to celem bałamucenia opinji publicznej i wprowadzenie w błąd wyborców patrjotów, występujemy przeciwko wyżej wymienionym na drogę sądową.
>
> Nadmieniamy, iż w szczególności podana okoliczność proponowania Partji 5.000 złotych przez Stronnictwo Narodowe jest z gruntu fałszywą, gdyż tych Narodowych Socjalistów, którzy stoją za programem Zjednoczenia Narodowego, za pieniądze kupić nie można, zaś z panami Belskim, Kartanowiczem, Paciulanem i innymi pseudo-Narod.-Socjal., żaden człowiek, a tembardziej stronnictwo polityczne w jakiekolwiek pertraktacje wchodzić nie może.
>
> **H. Rekść,**
> **Prezes Okręgu Wileńskiego.**
> **M. Gliński,**
> **w. z. Sekretarz Okręgu.**
> **Longin Iwaszkiewicz,**
> **Prezes Obwoda Miasta.**
> **K. Zieleniewicz,**
> **Sekretarz Obwodu Miasta.**

Oświadczenie to o tyle jest ciekawe, że usiłuje gołosłownie zaprzeczyć faktom oczywistym. Jeżeli p. Rekść i jemu podobni urzędują w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Orzeszkowej, jeżeli idą oni ręka w rękę z endekami przy wyborach, jeżeli wspólnie kandydują na liście endeckiej do Rady Miejskiej — to pocóż zaprzeczają, że nie korzystają z pieniędzy wyborczych endeków?!

Panowie, zbyt dobrze was znamy byśmy mogli uwierzyć w czystość waszych intencyj! Niema poco się tłumaczyć, i tak nikt nie uwierzy!

Oświadczeniem swojem p. Rekść i jego towarzysze dobili się do reszty. Artykuł „Kurjera Wileńskiego" mówił nie tylko o pieniądzach, które p. Rekść wziął od endeków, ale również stwierdził fakty popierania przez niego żydów i wzmacniania interesów żydowskich.

P. Rekść ani słowem faktom tym w oświadczeniu swojem nie zaprzecza i zaprzeczyć widocznie nie może. Wynika z tego, że dla uzyskania mandatu radnego miasta gotów sprzedać dotychczasowe swoje przekonania... Pocóż więc tłumaczyć się, iż nie otrzymał od endeków żadnych pieniędzy?!

Niczego innego po panu, p. Rekść, nie spodziewaliśmy się i mamy dla pana tylko pogardę..

Pomoc bezrobotnym.

Przytaczamy poniżej zestawienie cyfrowe i sprawozdawcze z zakresu akcji pomocy bezrobotnym w roku 1933—4. Cyfry te mówią same za siebie i świadczą, jak organy państwowe zmierzają skutecznie zwalczać bezrobocie i przyjść bezrobotnym z pomocą.

1) **Zatrudnienie na robotach publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy:**

Przepracowano	w dniówkach	95 647
„	w akordzie	48.039
Razem robotnikodniówek		143.686

Wydatkowano na robociznę 428.842,26 zł. co dało możność zatrudnić na stałe w przeciągu 10 miesięcy 596 robotników przy przeciętnej stawce płacy dziennej 3 zł.

2) **Zatrudnienie doraźne na robotach publicznych finansowanych przez Wileński Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy.** Zatrudniono 34.756 pracowników fizycznych i umysłowych razem, którzy przepracowali łącznie 135.643 robotnikodniówek na sumę 317.800.75 zł. przy przeciętnej stawce dziennej od 2—3,5 zł.

3) **Wydano różnych świadczeń bezrobotnym w naturze** jak drzewo, mąka, cukier, ziemniaki na ogólną sumę 128.404 31 zł., z czego zaopatrzonych zostało przeszło 5.000 bezrobotnych.

4) **Przekazano dla głodującej ludności wiejskiej województwa wileńskiego:**

soli	113.000 klgr. zł,	28.905	
mąki żytniej	3.030.300 „ „	520.050	548.955 zł.

Zestawienie pozycji 1, 2, 3 i 4.

1) 143.686 robotnikodniówek — na sumę	428.842 zł.
2) 135.643 „ „ „	317 800,75 zł.
Razem 279.329 robotnikodniówek	746.642,75 zł.
3) na pomoc doraźną	128.404,31 zł.
4) „ „ głodującym	548.955,00 zł.
	1.424.001,06 zł.

W roku budżetowym 1934/35 preliminowano. na akcję zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych 2.005.000 zł. prócz tego preliminowana zostanie kwota na pomoc doraźną w wysokości 300.000 zł., co razem wyniesie 2.305.000 zł. Jednocześnie Komitet Wojewódzki rozwinie szerszą akcję w kierunku tworzenia samodzielnych podstaw egzystencji dla bezrobotnych, jak zakładanie warsztatów pracy kwalifikowanej, popieranie i organizowanie spółdzielni Pracy, ogródków działkowych, tworzenie osiedli robotniczych i t. p. na które to cele asygnowane zostaną dodatkowe kredyty.

Na szczególną uwagę zasługuje zainicjonowany przez Komitet Funduszu Pracy akcja uruchomienia nieczynnych zakładów przemysłowych jak np. fabryki papieru w N. Werkach, która mogłaby zatrudnić na stałe 250 ludzi. Warunkiem uruchomienia fabryki było z jednej strony zabrukowanie jezdni bardzo piaszczystej i utrudniającej przewóz towarów (Jerozolimka—Werki) oraz zdobycie kapitału obrotowego, z drugiej—odpowiednie czynniki uzyskały dodatkowo kredyt z Funduszu Pracy na budowę wyżej wymienionej drogi tak że roboty są już prowadzone, co pozwoliło zatrudnić poważną ilość bezrobotnych oraz ułatwi uruchomienie fabryki. Niezależnie od tego czynione są starania w kierunku uzyskania nisko oprocentowanego kredytu obrotowego.

---

10 zasad narodowego socjalizmu.

Uświadomiony socjalista narodowy przestrzega i wyznaje dziesięć swoich zasad programowych.

1. *Jest socjalistą.*
2. *Jest świadomym Polakiem.*
3. *Żąda silnej Polski, niezależnej od obcych mocarstw.*
4. *Przyznaje Robotnikowi naczelną rolę w narodowym socjalizmie.*
5. *Żąda łączności mieszczaństwa polskiego z robotnikiem i wzajemnej solidarności.*
6. *Rolnikowi przyznaje jego właściwą ważną rolę w życiu narodu — poprawy warunków pracy na równi z robotnikiem i mieszczaninem.*
7. *Uwzględnia prawa mniejszości narodowych pod warunkiem ich lojalności wobec Państwa.*
8. *Domaga się uczciwego, silnego i rozumnego Rządu, który jest konieczny dla zbudowania silnego Państwa i wyzwolenia klasy robotniczej.*
9. *Uważa Żydów za czynnik demoralizujący, żerujący na organizmie Narodu Polskiego i dąży do usunięcia ich wpływu na życie duchowe i polityczne Polski.*
10. *Narodowy socjalista stoi niezłomnie pod swoim sztandarem ideowym, jest śmiały, sumienny i szczery, krótko myśli, dużo robi i osiąga swój cel.*

Kronika Partji.

Nowy Zarząd.

Dnia 2 VI b. r. na posiedzeniu członków Partj jednogłośnie został wybrany nowy Zarząd. Prezesem został rodak Belski Bolesław, niestrudzony bojownik N.S.P.R.

Jednocześnie uchwalono połączyć się z odłamem z ul. Pīwnej i kontynuować pracę w myśl 10 punktów programu N. S. P. R. Jednogłośnie zostało potępione despotyczne działanie starego zarządu, jego nieuczciwa gospodarka i samowolne połączenie się z endekami dla korzyści osobistych leaderów, bez wiedzy i zgody ogólnego zebrania członków.

N.S.P.R. dąży do nieuzależnienia gospodarki narodowej od obcego kapitału!

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **ANTONI PACIULAN**

WYDAWCA: KOMITET WYKONAWCZY NARODOWO - SOCJALISTYCZNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ (Wileńska 37) W WILNIE

Drukarnia „LUX", Wilno, Portowa 7.